

02-675 Warszawa
ul. Wołoska 18
tel. (22) 640 25 61
tel./fax (22) 640 25 60



Polska
Izba Druku

www.izbadruku.org.pl e-mail: izbadruku@izbadruku.org.pl

Firmy
wspierające
w 2010 r.

Warszawa, 06 kwietnia 2011 r,

Agfa Graphics
Sp. z o.o.

Deutsche
Leasing
Polska S.A.

Ferag Polska
Sp. z o.o.

Gold East Paper
CO., LTD

Heidelberg
Polska Sp. z o.o.

International Paper

Kodak Polska
Sp. z o.o.

Michael Huber
Polska Sp. z o.o.

Müller Martini
Sp. z o.o.

Polska Wytwórnia
Papierów
Wartościowych
S.A.

Sun Chemical
Sp. z o.o.

Quad/Winkowski
Sp. z o.o.

Xerox Polska
Sp. z o.o.

**Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
Komisja ds Unii Europejskiej
Sz. Pan Stanisław Rakoczy
Przewodniczący Komisji**

**Dotyczy: Stanowiska Rządu RP w sprawie ceł antidumpingowych
na chiński papier powlekany.**

Polska Izba Druku jako organizacja reprezentująca w naszym kraju branżę poligraficzną, czyli głównych odbiorców produktów przemysłu papierniczego, wyraża zdecydowanie negatywną opinię w sprawie poparcia przez nasz kraj idei podniesienia ceł na chiński papier powlekany. Wstrzymanie się od głosu w czasie konsultacji Komisji Europejskiej jest *de facto* głosowaniem „za” przez stronę polską.

Na poparcie naszego stanowiska przytoczymy argumenty obejmujące różne aspekty tej sprawy, zarówno te, które wydają się być oczywistymi ze względów ekonomicznych jak i te, które specjalnie winny być brane pod uwagę przez nasz kraj.

Powstanie tego problemu zawdzięczamy producentom przedmiotowych papierów zebranych w grupie CEPIFINE , którą tworzą : Burgo Group, Scheufelen, Lecta i Sappi. Te europejskie firmy są głównymi rozgrywającymi na europejskim rynku papierów powlekanych i one też wniosły skargę do Komisji Europejskiej, co było poprzedzone szeroko prowadzoną akcją lobbingsową. Sprawa jest, co najmniej dziwna biorąc pod uwagę fakt, że udział procentowy powlekanych papierów importowanych z Chin w całościowym wolumenie tego importu wynosi niespełna 5%. W Polsce wynosi on około 1% gdzie b. często w/w papier sprzedawany jest nie pod swoją marką, a sprowadzony jest przez praktycznie dwie firmy sprzedające hurtowo wyroby papiernicze. Różnica cen między „europejskim” papierem powlekany a jego chińskim odpowiednikiem, wynosi w Polsce 5%- 8%. Dodając do tego fakt braku jakiegokolwiek producenta takiego papieru w naszym kraju, **uzasadnionym jest stwierdzenie, że problem ochrony naszego rynku w tym aspekcie w ogóle nie ma uzasadnienia.**

Jeśli więc ten papier z Chin jest tak tani to, dlaczego prawie nie ma go u nas a w innych krajach unijnych jego udział w rynku jest tak znikomy? Otóż Chodzi tu wyłącznie o walkę konkurencyjną a jej celem jest najbliższa przyszłość. Wymienione wyżej firmy europejskie od lat m.in. polskim drukarzom dyktują ceny zakupu. Są to ceny relatywnie wysokie. Jako zaletę swojej działalności podają niezmiennosc tych cen na przestrzeni ostatnich pięciu lat. Na globalnym rynku w tym samym czasie we wszystkich grupach towarowych odbywa się bezwzględna walka pomiędzy firmami, które dążą do obniżania swoich kosztów produkcyjnych by utrzymać się na rynku poprzez konkurencyjność cenową. Powoduje to też m.in. rozwój nowych technologii, maszyn i urządzeń produkcyjnych. Chińczycy w tym czasie zainwestowali olbrzymie środki budując najnowocześniejsze na świecie zakłady papiernicze nieporównywalne z potencjałem firm europejskich.

Dzisiaj tylko jedna papiernia chińska ma moce produkcyjne większe niż połowa rynku europejskiego. Dla przykładu: firma Arctic Paper i ich papiernia szwedzka produkuje do 200 tys. ton papieru kredowego (powlekany). Gold East (Chiny) po otwarciu kolejnej linii produkcyjnej już może produkować do 3 mln. ton tego papieru. A takich jak ten zakład lub trochę mniejszych, jest tam jeszcze kilka.

Podobnie jest również z fabrykami koreańskimi czy też indonezyjskimi. Są ogromne i najnowocześniejsze. Sprawa w tym wypadku polega nie na konkurencji, ale na braku możliwości jej podjęcia. Europejskie zakłady są mało wydajne, z parkiem maszynowym często pozostawiającym wiele do życzenia, przyzwyczajone do braku zewnętrznej konkurencji, już dawno podzieliły rynki zbytu między siebie i nie inwestowały dostatecznych pieniędzy w swój rozwój. Firmy Chińskie, jak dotąd, nie wchodziły agresywnie na rynek europejski mając cały czas olbrzymi popyt na swoją produkcję na rynku wewnętrznym i w innych krajach azjatyckich. Teraz w Europie nastąpiło przebudzenie, więc sięgnięto po najprostsze rozwiązanie – protekcjonizm i próbę zamknięcia rynku europejskiego. Przez najbliższy okres, takie rozwiązanie przyniesie z pewnością jeden skutek – pozbawione konkurencji cztery korporacje europejskie będą (teraz już bez żadnego ryzyka) dyktować ceny i ustalać je na poziomie (były już takie próby) podważającym prawdopodobnie możliwość sprzedaży produktu opartego na takim surowcu. Skutki takich praktyk są też oczywiste, ponieważ były już liczne precedensy takiej polityki (na przykład casus Danii i importu chińskich butów) - wzrost cen prowadzenia produkcji poligraficznej opartej na takim surowcu prowadzący do upadku zakładów produkcyjnych i utratę miejsc pracy. Ta ilość straconych miejsc pracy u czterech europejskich producentów papieru, które mogłyby być zredukowane w wyniku konkurencji, do utraty ilości miejsc pracy w całym przemyśle poligraficznym krajów unijnych będąca skutkiem niczym nie kontrolowanego wzrostu cen w/w papieru, jest nieporównywalna. Tylko w naszym kraju w tej branży znajduje zatrudnienie osiemdziesiąt tysięcy osób. Dowodem przewidywania takich scenariuszy jest **obniżenie** przez Rosję właśnie teraz ceł na tę grupę towarów. Przypadek jest tu całkowicie wykluczony. Koniec takich działań będzie taki jak już też był wielokrotnie praktykowany w poprzednich razach – albo cła zostaną przywrócone do normalnego poziomu albo w skrajnym wypadku okaże się, że właścicielami papierni europejskich zostały firmy azjatyckie. Jedyni zadowoleni z takich skutków pozostaną korporacyjni wnioskodawcy takich regulacji ceł.

Polska poligrafia od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku do czasu wejścia w roku 2004 wydała sumę rzędu jednego miliarda dolarów amerykańskich na inwestycje w nowe technologie i nowoczesny park maszynowy. Dzisiaj jako członek UE mający dostęp do unijnych funduszy pomocowych, tę sumę pomnożyliśmy. Nasza branża jest jedną z najbardziej konkurencyjnych polskich branż przemysłowych na rynku europejskim. Dwa zakłady produkcyjne z naszego kraju mieszczą się w pierwszej dziesiątce największych europejskich zakładów poligraficznych. Jesteśmy liczącym się i szanowanym w Europie eksporterem wyrobów poligraficznych, dlatego też koszty produkcji są dla nas najważniejsze. Zagwarantować naszą konkurencyjność może tylko i wyłącznie wolny rynek i nieograniczony dostęp do środków produkcji i materiałów. W innym wypadku zamiast polskich producentów magazyny i książki dla unijnych wydawców dostarczać będą na przykład wspomniani wyżej Rosjanie.

Nasz sektor w 98% jest sprywatyzowany. Nowoczesny park maszynowy, duża konkurencyjność prywatna forma własności może być przykładem takiej sfery produkcyjnej, która przynosi państwu największe korzyści, przez co powinna być przez to państwo szczególnie chroniona.

Innymi aspektami tej sprawy są jednostronne i wygodne (wyłącznie dla „Wnioskodawców”) używane argumenty, takie jak odbieranie pieniędzy (zysków) europejskim producentom papieru, poprzez dumpingowe?? ceny konkurencji z Azji. W tym samym miejscu należy jednak zapytać czy to ich ceny nie są za wysokie, czy jakkolwiek nowy gracz chcąc być konkurencyjny na nowym skonsolidowanym rynku nie musi konkurować cenowo? Szczególnie i zawsze dotyczy to producentów i towarów z Azji.

Należy przy tym pamiętać, gdzie chińczycy i inne azjatyckie szybko rozwijające się kraje kupują urządzenia, maszyny, technologie i inne materiały do zbudowania tak imponujących obiektów przemysłowych – otóż w Europie, ale ten aspekt nie pasuje do toczony kampanii.

Do początku XXI w. wielu wydawców firm europejskich drukowało olbrzymie nakłady w Hong Kongu, dzisiaj wiele z tych zleceń zostało przejętych przez „nowe” kraje unijne m.in. nasz kraj, ale nie poprzez państwowe działania wspierające nasze firmy, lecz zwyczajne wygranie konkurencji na wolnym rynku, co jest najlepszym dowodem możliwości europejskiego przemysłu. Dzisiaj wiemy już jak planują głosować w tej sprawie kraje członkowskie. Biorąc pod uwagę chęć wstrzymania się od głosu przez nasz rząd, a głosowanie przeciwko zamierzonemu podwyższeniu ceł przez takie kraje jak Szwecja czy Finlandia, które zawsze były wzorcem działań proekologicznych (ekologia to osobna część argumentów grupy CEPIFINE) i które posiadają, w odróżnieniu od nas, swój rodzimy przemysł papierniczy (producentów papieru powlekanego).

Jest, co najmniej zaskakujące, że nasz kraj, mający liczący się w Europie sektor produkcji poligraficznej, a jednocześnie niemający producentów papieru powlekanego, popiera restrykcyjne działania szkodzące w Polsce zarówno rynkowi pracy, konkurencyjności nowoczesnej gałęzi produkcji przemysłowej i dążeniom do powiększania wartości eksportu produktów tej branży.

Ekonomia w wyniku podejmowanych działań rynkowych nigdy i nikomu nie gwarantuje, że będą to działania sprawiedliwe wobec wszystkich ich uczestników. W wypadku akceptacji przez Państwo opisanego tu i planowanego przedsięwzięcia wprowadzenia restrykcyjnych ceł, wiemy jedno - Polska na pewno nie będzie beneficjentem tego projektu m.in. poprzez przeniesienie „naszych” miejsc pracy dalej na wschód.

. Wierzymy, że o Państwa stanowisku w tej sprawie zadecyduje rzetelne i merytoryczne zbadanie tego tematu. Takie sumienne zbadanie wszystkich aspektów tej sprawy powoduje, że już dzisiaj więcej państw członkowskich wydaje się nie popierać tej inicjatywy. Niestety decydują tu głosy tych, co się wstrzymali od jasnej deklaracji swojego stanowiska. Jest jeszcze szansa na zmianę naszego stanowiska przy zmianie naszego stanowiska na forum Rady Europy i jeden głos może tu przeważyć.

W demokratycznym kraju niewybaczalny jest też fakt zajęcia całkowicie niezrozumiałego stanowiska w istotnych sprawach dla całej branży gospodarczej przy jednoczesnej odmowie podania jakichkolwiek racjonalnych argumentów.

Licząc na wnikliwe przyjrzenie się tej sprawie, pozostaję z szacunkiem

Polska Izba Druku
Dyrektor Biura Izby
Ryszard Czekala

